

## ROK 627: BITWA ROWU

Kurajszyci nie wykorzystali swojej przewagi ani zwycięstwa po Ułudem. Wycofali się, nie zdecydowali się wejść do miasta i ostatecznie rozprawić z Mahometem i jego zwolennikami. Zapewne chodziło im tylko o to, by pokazać Mahometowi i jego zwolennikom, że mekkańscy cy stanowią poważną siłę i lepiej z nimi nie zaczynać.

Mahomet jednak nie przejął się ostrzeżeniem. Uważał, że jego zwolennicy rosną w siłę i nie musi się przejmować mekkańską przewagą. Wykorzystał swoją siłę, by się rozprawić z pierwszym żydowskim plemieniem Banū an-Nađīr oskarżonym o próbę zamachu na życie Mahometa. Wygnano ich z Medyny do innej oazy: Chajbaru.

Bezpośrednią przyczynę wygnania z Medyny plemienia Banū an-Nađīr. w 625 roku przedstawiają historycy muzułmańscy. Oto wersja Ibn Hiszāma (s. 652):

„Wysłannik Boga udał się do plemienia Banū an-Nađīr, by poprosić o pomoc w sprawie okupu krwi za dwóch mężczyzn z plemienia Banū ‘Āmir, których zabił ‘Amr Ibn Umajja ad-Đamrī.

Banū an-Nađīr i Banū ‘Āmir łączyło przymierze i układ. Kiedy Wysłannik Boga przybył do nich, by poprosić o pomoc w sprawie okupu krwi za dwóch mężczyzn z plemienia Banū ‘Āmir, powiedziano mu: „Ależ tak Abū Qāsime, udzielimy ci pomocy jak tego chciałeś, prosząc o pomoc w sprawie okupu krwi za tych dwóch zabitych. Potem naradzili się ze sobą i rzekli:

Nie uda się wam znaleźć takiego człowieka.

A Wysłannik Boga siedział przy ścianie ich domów.

A jakież to człowiek wejdzie na ten dom i zrzuci na niego kamień, by nas od niego uwolnić?

Na to zgłosił się pewien człowiek – ‘Amr Ibn Dżihās z Ibn Ka’b. Wszedł na górę, by zrzucić na niego kamień.

Wysłannik Boga przebywał z kilkoma swoimi towarzyszami, gdy dotarła do niego wieść z nieba, co na niego się gotuje. Udał się więc stamtąd do Medyny.”

Tak powody wygnania z miasta plemienia Banū an-Naḍīr. w 625 roku przedstawiają historycy muzułmańscy. A Koran zawiera takie objawienie:

*Czy nie widziałeś, jak ci którzy są dwulicowi mówili do swoich niewiernych przyjaciół spośród ludu księgi: „Gdyby was wygnano, pójdziemy z wami. Nigdy nie będziemy posłuszni komuś, kto jest przeciwko wam. A gdy będą z wami walczyć, wesprzemy was. Bóg jest świadkiem, że to kłamcy!” (Koran 59:11)*

Abū Sufjān zawarł z żydowskimi plemionami Banū an-Naḍīr i Banū Qurayza przymierze i wyruszył na Medynę, by dać Mahometowi i medyńczykom kolejną nauczkę. W 627 roku wyruszyła kolejna wyprawa.

Grupa żydów z plemienia Banū an-Naḍīr i innych zawarli przymierze przeciwko Wysłannikowi Boga z Kurajszytami w Mekce. Ci zaprosili ich do wyruszenia na wojnę przeciw Wysłannikowi Boga. „Będziemy z wami, póki ich nie wyrwiemy z korzeniami!” Na to Kurajszytami: „Ludu żydowski! Jesteście pierwszym ludem księgi i wiecie, dlaczego się poróżniliśmy z Mahometem. Czy to ich wiara czy nasza?” „Ależ to wasza wiara!” zawołali – „Prawda jest po waszej stronie a nie po jego.” (...)

Kiedy to powiedzieli Kurajszytom, ci się ucieszyli i ruszyli z wawo do wojny z Wysłannikiem, do której ich zaproszono. Żydzi się zgromadzili i porozumieli, a potem wyruszyli. (...)

Wtedy Kurajscy wyruszyli, a przewodził im Abū Sufjān.  
(...)

Szczegółowy opis znajduje się w koranicznej surze Al-Aḥzāb  
(Sprzymierzeni: 33:9-25):

*Którzy uwierzyliście! Wspomnijcie łaskę, jaką obdarzył was Bóg, gdy naszły was wojska. Wysłałiśmy przeciw nim wiatr i wojską, których nie dostrzegli. A Bóg doskonale widział, co czyniliście.*

*A przyszedli do was od góry i od dołu, wzrok wasz oszalał, serca podeszły do gardła, aż poczęliście wątpić w Boga.*

*To wtedy wierni wydani zostali na próbę, aż cali zadrżeli.*

*To wtedy dwulicowi kłamcy i ci, których serca wypełniała choroba rze-  
kfi: Bóg i jego Wysłannik na zwodzili obietnicami.*

*To wtedy ich grupa rzekła: Mieszkańcy Jathribu! Nie ma tu dla was  
miejsca, więc odejdźcie! A inni z nich prosili proroka, by mogli odejść. Mówili:  
Nasze domy są zagrożone, choć nie były zagrożone. Chcieli jedynie uciec.*

*Gdyby ich zaatakowano tam, gdzie przebywają i zażądano buntu, zgo-  
dziłoby się bez chwili wahania.*

*A przecież wcześniej przysięgali Bogu, że nie odwrócą się od Niego, bo  
za złożone Bogu obietnice trzeba odpowiadać.*

*Mów więc: Na nic się wam nie zda ucieczka, gdy uciekacie przed umie-  
raniem lub zabiciem. Więc nie szukajcie wielu przyjemności.*

*Mów: Któż zdoła was osłonić przed Bogiem, gdy zechce On dotknąć  
złem albo okazać wam miłosierdzie? Nie ma dla nich prócz Boga przyjaciela  
ani pomocnika.*

*Bóg wie, którzy pośród was nie chcą walczyć i mówią do swoich braci:  
Chodźcie do nas! Acz niewielu z nich pójdzie do walki.*

*Będą wam skąpić, a gdy zapanował strach widzisz ich, jak patrzą na  
ciebie, przewracając gałkami oczu, jak ci co mdleją na widok śmierci. A gdy  
strach ustanie, rzucą się na was językami ostrymi, skąpiąc dobra. To oni nigdy  
naprawdę nie wierzyli, więc Bóg unieważnił ich uczynki. A to dla Boga jest  
rzeczą łatwą.*

*Sądzą, że sprzymierzeni jeszcze nie odeszli. A kiedy sprzymierzeni nadejdą, zechcą się znaleźć na pustyni z beduinami, pytając, jakie są od was wieści. A gdyby byli wśród was, niewiele by walczyli.*

*Wysłannik Boga pośród was jest pięknym wzorem dla każdego, kto w Bogu pokłada nadzieję, wierzy w dzień ostateczny i często wspomina Boga.*

*Kiedy wierzący zobaczyli sprzymierzonych, rzekli: Oto co przyrzekł nam Bóg i jego Wysłannik, Bóg i jego Wysłannik powiedzieli prawdę A to powiększyło ich wiarę i oddanie.*

*Niechaj więc Bóg nagrodzi szczerze oddanych za ich oddanie i jeśli tylko zechce niechaj wyda na mękę dwulicowych albo niech się nad nimi zlituje. Albowiem Bóg jest miłosierny i litościwy.*

*Bóg odepchnął za ich gniew tych, co nie wierzą. Nie zyskali dobra. A wierzących Bóg ochronił przed walką, Albowiem Bóg jest najsilniejszy i najpotężniejszy.*

Zgodnie z zasadami sztuki wojennej mekkańscy Kurajszyci wyruszyli z armią trzykrotnie większą od muzułmańskich obrońców w Medynie. Co więcej, Abū Sufjān ponownie dowodzący Kurajszytami z Mekki zawarł przymierze z żydowskim plemieniem Banū Qurayza mieszkającym w południowych dzielnicach Medyny. Zagrożenie było więc poważne. Stąd też poważne przygotowania ostrzeżonych zawczasu medyńczyków.

Za radą Persa Salmāna na drodze prowadzącej do Medyny wykopano szeroki rów, który uniemożliwił to wojskom na wielbłądach przedostać się do miasta. Musieli zsiąść i ruszyć jako zwykła piechota, co znacznie pomniejszyło ich zdolności bojowe. Po przeciągającym się oblężeniu miasta mekkańczycy się wycofali jak niepyszni. Bitwa weszła do historii jako Bitwa Rowu (Waq'at al-Chandaq).

Rozprawiając się z żydami, Prorok nie tylko ukarał zdrajców, ale ostatecznie zerwał z dotychczasowymi odwołaniami do judaizmu: a więc kierunek modłów z Jerozolimy zmieniono na Al-Ka'bę w Mekce, a liczbę codziennych modlitw ustalono na pięć.

---

Z żydami rozprawiono się bezwzględnie, bo członków plemienia Banū Qurayza wycięto, a kobiety i dzieci wzięto do niewoli. Żądza zemsty poniosła go dalej. Prorok przypomniał sobie plemię Banū an-Naḍīr, więc ruszył na Ḥaybar. Ponownie wygnał stamtąd żydów z plemienia Banū an-Naḍīr. Dla Żydów do dziś to świadectwo wrogości muzułmanów, dla Arabów – szczególnie dzisiaj – dowód na nielojalność Żydów. Ot, historia przewracana w tę i we w tę. Tym razem muzułmanom skutecznie udało się powstrzymać atakujących.